

Druh

hm PL Jerzy Parzyński  
Przewodniczący  
Chorągwianej Komisji Instruktorskiej  
Krakowskiej Chorągwi ZHP  
im. Tadeusza Kościuszki  
w Krakowie

W odpowiedzi na Druha pismo z dnia 12 października 1981 r. uprzejmie informuję, że sprawa upomnienia Komendy Złotu Jubileuszowego Harcerstwa w Krakowie znajduje uzasadnienie w protokole z posiedzenia Komendy Chorągwi z dnia 23 września br oraz w protokole z posiedzenia Prezydium Rady Chorągwi Krakowskiej z dnia 25 września br. Zarówno Komenda Chorągwi jak i Prezydium Rady Chorągwi obradowały w pełnym składzie i bardzo wnikliwie oceniły zorganizowane w dniach 18-20.IX.br Ogólnopolski Jubileuszowy Zlot Harcerstwa w Krakowie. Upomnienie z szerokim uzasadnieniem nie jest moją decyzją, a decyzją Komendy Chorągwi utrzymaną i potwierdzoną na Prezydium Rady Chorągwi. Jestem bardzo zaskoczona formą i treścią wystąpienia Komisji Historycznej przy Krakowskiej Komendzie Chorągwi. Zawsze przecież jestem do dyspozycji instruktorów naszej Chorągwi i w bezpośrednim spotkaniu, po harcersku i instruktorsku możemy wszelkie sprawy wyjaśniać i dyskutować. Ja, która jak wielu młodszych instruktorów powinnam brać przykład z postępowania instruktorów - seniorów czuję się oszukana w swej wierze w braterstwo i przyjaźń w ZHP, które to ideały Ci właśnie Druhowie tak mocno podkreślają w słowach.

Omówienie mojego wystąpienia na Plenum KK PZPR, które ukazało się w "Gazecie Krakowskiej" z dnia 24.IX.br wzbudziło i moje oburzenie, czemu wyraz dałam natychmiast w liście do Redaktora M. Szumowskiego, ale to omówienie, które wypacza treść i sens mojej wypowiedzi nie może być podstawą zarzutów, gdyż nie jest to moja wypowiedź, a jej wolne, dziennikarskie "omówienie".

Mój głos na Plenum nie był "dezinformacją adresata" jak sugeruje Komisja Historyczna, a miał właśnie za cel rzetelną, aktualną informację o sytuacji w ZHP a nie w Chorągwi Krakowskiej. Powodami, które mnie skłoniły do zabrania głosu były:

1. Nierzetelna i nieprawdziwa informacja prasowa w poniedziałkowej prasie /21.IX./ podająca niezorientowanym Czytelnikom m.in. , że: istnieją "różne modele harcerstwa, NRH, i inne organizacje harcerskie"/Dziennik Polski./  
Podobnie nieprawdziwe informacje nt. wielu organizacji harcerskich podały Echo Krakowa, Gazeta Krakowska.
2. ~~W~~ Stwierdzenie w Referacie I Sekretarza Krystyna Dąbrowy, że w ZHP następuje rozłam organizacji.
3. Pytanie zadane przez p. z RSW do Kierownika Wydz. Harc. KCh "a pani to z jakiego harcerstwa".

Wszyscy jesteśmy za jednością Związku Harcerstwa Polskiego i czułam się w obowiązku te krzywdzące instruktorów informacje sprostować.

W załączeniu kopia mego listu do Gazety Krakowskiej.

Jeszcze raz podkreślam, że mówiłam o konkretnych przykładach w ZHP, a nie w Chorągwi Krakowskiej, dlatego też zadane przez Komisję Historyczną pytania nie mają odniesienia.

Moja wypowiedź nie była żadnym "oświadczeniem" wobec władz ani też sprawozdaniem z działalności, była tylko i wyłącznie próbą przedstawienia rzetelnie sytuacji w ZHP i trudności związanych z małą możliwością

dotarcia do tym co w ZHP robimy do prasy i TV, z wydawaniem materiałów programowo-metodycznych i podręczników potrzebnych kadrze instruktorskiej.

Co do weryfikacji, to nieja jest ona niczym nowym i VII Zjazd ZHP zobowiązał wszystkie Komendy Harcerskie i Kręgi Instruktorskie do zaliczania służby instruktorom, nawet KIHAM apeluje do instruktorów o zdecydowanie w przestrzeganiu zasad obowiązujących w ZHP i myślę, że podniesienie tego przeze mnie winno spotkać się ze strony instruktorów z uznaniem a nie zarzutem.

Nie wkraczam w kompetencje HKI, która swoje zadania ma wyraźnie określić, tak jak i Komendant Chorągwi.

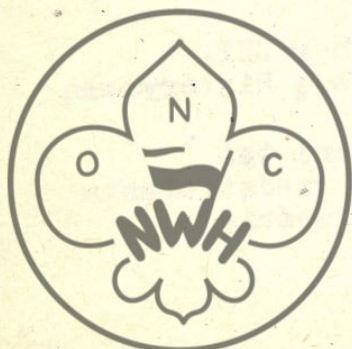
Mimo zastrzeżeń, jakie budzi we mnie taka forma wystąpienia Komisji Historycznej oraz, że tzw "omówienie" nie może stanowić podstaw do zarzutów i wyjaśnień, po harcersku wyjaśniam.

Zawsze kierowała moim postępowaniem głęboka uczciwość i wierność harcerskim ideałom i nadal chcę tak działać.

C z u w a j !

Kraków, 20.X.1981 r.

*Gracyna Nowak*



archiwum